

Egzystencjalizm w *Dzumi* Camusa

Egzystencjalizm ujmuje człowieka jako **jednostkę wolną i samotną**. Człowiek sam decyduje o swoim losie, jest więc odpowiedzialny za swoje życie. Poczucie tej odpowiedzialności rodzi **lęk**, konieczność dokonywania wyborów sprawia zaś, że **człowiek jest na wolność skazany**.

Camus jest zwolennikiem **egzystencjalizmu ateistycznego**. Nad światem, jego zdaniem, nie czuwa żaden miłosierny Stwórca, a ludzkie życie kończy się na ziemi. Stąd poczucie absurdu. Dżuma, podobnie jak każde inne cierpienie, nie ma wyższego sensu. Nie jest ani karą, ani ostrzeżeniem, ani wynikiem działania człowieka – atakuje przypadkowe ofiary.

Człowiek nie może pojąć świata, stawia sobie wiele pytań, na które nie znajduje odpowiedzi. **Jest zagubiony w poszukiwaniu sensu swojego istnienia, sprawiedliwości, celu, do jakiego zmierza świat**. Tarrou, który szuka na świecie świętości, zastanawia się, czy świętość może istnieć bez Boga. Świętość w tym rozumieniu to realizacja idei człowieczeństwa, heroiczna postawa wobec przeciwności, wytrwała miłość bliźniego.

W ujęciu Camusa **człowiek nie jest bytem raz ukształtowanym, ale cały czas „stającym się”, zmiennym**, skazanym na wolność. Jednostka nieustannie decyduje o sobie, sama się tworzy i sama nadaje sens swojemu życiu. Taką postawę przyjmuje m.in. Rieux, skupiony na swoich obowiązkach. Lekarz stara się zrobić wszystko, co w jego mocy, ponieważ uważa to za swój obowiązek, nie oczekuje nagrody ani na tym świecie, ani na żadnym innym. Nie wierzy w Boga, nie pragnie być ani bohaterem, ani męczennikiem. Nie wnika w kwestie eschatologiczne:

(...) Zbawienie człowieka to zbyt wielkie słowo dla mnie. Nie idę tak daleko. Interesuje mnie jego zdrowie, przede wszystkim zdrowie (...).

„Dżuma” jest też **pochwałą buntu**. Skoro nie ma Boga, nie istnieje żadna prawda objawiona, nie ma jednej absolutnej racji, człowiek sam musi odróżnić dobro od zła. Pisarz pochwała bunt przeciwko ideologiom, które tłumią indywidualizm jednostki, są pewnym uproszczeniem, często niebezpiecznym. **Człowiek nie może pozwolić sobie na komfort pewności**. Ojciec Paneloux traci pewność pod wpływem jednego doświadczenia. Jako osoba głęboko wierząca nie ma wątpliwości, że choroba pochodzi od Boga i jako taka jest słuszna i nie należy z nią walczyć inaczej niż tylko za pomocą modlitwy. Uważa ją za karę za grzechy, słusznie dotykającą tych, którzy sprzeniewierzyli się Bogu. Takie przekonanie daje kaznodziei poczucie bezpieczeństwa, dzięki niemu świat wydaje się uporządkowany, cierpienie jest zasłużoną karą, ma więc sens. Co więcej, sprawiedliwi mogą czuć się pewnie. Jednak śmierć małego dziecka burzy tę wiarę. Cierpienie, jakie jest jego udziałem, nie może być zasłużone. Takie działanie kłóci się z przekonaniem o sprawiedliwości i miłosierdziu Boga. Ojciec Paneloux zaczyna inaczej oceniać sytuację, ale przede wszystkim dopuszcza do siebie wątpliwości, na które wcześniej nie było miejsca.

Paneloux nie jest postacią negatywną, pisarz nie krytykuje jego wiary, dzięki niej duchowny może pogodzić się ze śmiercią. Nie wykluczone też, że ją przyspiesza, odmawiając pomocy medycznej. Jego przypadek pozostaje wątpliwy, nie wiadomo, czy to była dżuma. Pozostaje niepewność, czy w jego przypadku medycyna nie mogłaby przedłużyć życia.

Camus opowiada się po stronie aktywnych, tych którzy działają mimo świadomości, że efekty ich pracy są niepewne i nietrwałe. Kiedy Tarrou zwraca uwagę: „Ale pańskie zwycięstwa

zawsze będą tymczasowe, tylko tyle”, Rieux odpowiada: „Zawsze, wiem o tym! Ale to nie powód, żeby zaniechać walki”. Pisząc o doktorze: „(...) **gdyby wierzył we wszechmogącego Boga, przestalby leczyć ludzi, zostawiając Bogu tę troskę**”, Camus w pełni wyraża swój ateistyczny egzystencjalizm.

Człowiek powinien sam o sobie decydować, świadomie i odpowiedzialnie kształtować swój los. Taką postawę reprezentuje Tarrou, który ma odwagę opuścić dom zamożnych rodziców i sprzeciwiać się śmierci. Nie boi się ciężkiej pracy, nie zgadza się na kompromisy. Podobnie jak doktor – nie szuka uznania, nie oczekuje nagrody. Robi to, co uważa za konieczne.

Podsumowując, warto przytoczyć słowa S. Fiuta na temat egzystencjalizmu w „Dżumie”:

(...) Świadomość śmierci stanowi najistotniejszy problem w antropologii filozoficznej Camusa, konieczny do poprawnego rozumienia bytu ludzkiego. Każdy bowiem człowiek winien osiąść świadomość własnej śmierci jako nieodłącznego składnika istnienia (...) Świadomość śmierci, życie pełne wyborów dają poczucie porzucenia w świecie oraz bezsensu życia. Rozwinięta filozofia absurdu natomiast oraz świadomość śmierci, połączone z buntowniczością, winny – wedle Camusa – nadawać pożądanemu życiu sens istnienia (...).